

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/78220,Polski-przeklad-Mein-Kampf-Moja-Walka.html>



Europa w 1938 r.

ARTYKUŁ

Polski przekład *Mein Kampf*. „Moja Walka”

Autor: HUBERT KUBERSKI 27.01.2021

Profesor Eugeniusz Cezary Król postanowił podjąć się tłumaczenia manifestu ideologicznego, który znacząco odbił się na losach ludzkości XX wieku.

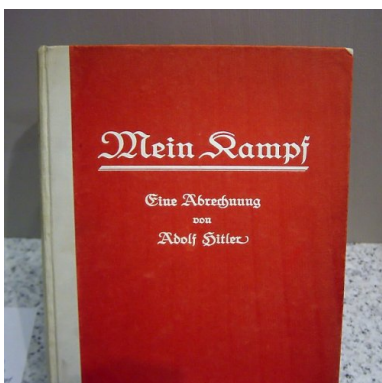
Obawa przed lekturą *Mein Kampf* pozostaje – ale, co należy podkreślić, edycja została dokonana w formie starannego i wyczelowanego przekładu wykonanego przez jednego z najlepszych historyków zajmujących się najnowszą historią Niemiec. *Mein Kampf* był dla narodu niemieckiego „ukąszeniem narodowosocjalistycznym”, które podobnie jak to heglowskie, przedkładało konieczność dziejową nad prawa i los jednostki. Zrozumiałe

więc, że naukowe zainteresowania prof. Króla doprowadziły go do przetłumaczenia i przebadania tego prymarnego źródła umożliwiającego zrozumienie epoki tworzenia się monopartyjnych dyktatur. Nie trzeba dodawać, że wcześniejsze prace Profesora nie pozostawiają wątpliwości, że mamy do czynienia z wybitnym, wytrawnym znawcą problematyki – specjalistą badającym narodowy socjalizm od ponad 50 lat.

Mein Kampf był dla narodu niemieckiego „ukąszeniem narodowosocjalistycznym”, które podobnie jak to heglowskie, przedkładało konieczność dziejową nad prawa i los jednostki. Zrozumiało więc, że naukowe zainteresowania prof. Króla doprowadziły go do przetłumaczenia i przebadania tego prymarnego źródła umożliwiającego zrozumienie epoki tworzenia się monopartyjnych dyktatur.

Profesor Król postanowił uwieńczyć swoją drogę naukową, ale też translatorską, pracą nietuzinkową, bo przygotowaniem drugiego tłumaczenie naukowego, a trzeciego wydania krytycznego *Mein Kampf*. Dotychczasowy dorobek bez wątpienia predestynował go do zajęcia się tym trudnym i odpowiedzialnym zadaniem.

Na wstępie należy podkreślić, jak wiele autor tłumaczenia dokonał dla przybliżenia mechanizmów działania propagandy w państwie totalitarnym. W swoich monografiach przeanalizował antypolskie (oraz antysemityczne) wątki propagandy, a także ich rolę w kształtowaniu obrazu „wrogów” III Rzeszy.¹



**Pierwsze niemieckie wydanie
książki, z lipca 1925,
eksponowane w Niemieckim
Muzeum Historycznym w Berlinie.
Fot Wikimedia Commons (domena
publiczna)**

Książka, która wstrząsnęła światem

Dwadzieścia siedem rozdziałów obu tomów *Mein Kampf* trzęsło światem przez sześć lat na trzech kontynentach. Pierwszych osiem rozdziałów było idealizowanymi wspomnieniami autora z lat dzieciństwa, młodości, I wojny światowej aż po początkowy okres działalności w NSDAP. Narracja Hitlera zawierała subiektywny, utrzymany w ciemnych barwach obraz monarchii austro-węgierskiej, której upadku upatrywał głównie w ludnościowej degrengoladzie wielonarodowościowej, prowadzącej do daleko idących konsekwencji dla jego ojczyzny. Lata głodnej wegetacji w Wiedniu doprowadziły Hitlera do określonej interpretacji zjawisk natury zasadniczej, którą sam określał mianem „światopoglądu” – to jedno z ulubionych i najczęściej powtarzanych słów Adolfa Hitlera. Ten sprowadzał się do „walki ras”, co prowadziło ku czarno-białej interpretacji socjaldarwinistycznego procesu dziejowego. Słabi mieli ulec silniejszym, bez oglądania się na racje etyczne i moralne. Narodowosocjalistyczny „pogląd na świat” sprowadzał się do „misji” uwolnienia pangermańskiego Midgardu, w tym przede wszystkim Niemiec, od „odwiecznego” i „śmiertelnego wroga” (*Urfeind, Todfeind*), z którymi zostali utożsamieni Żydzi.

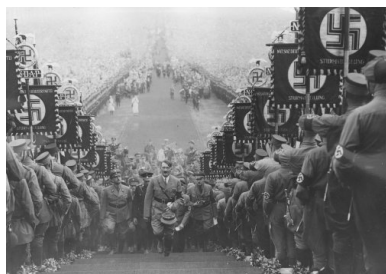
Pośród wielu teorii spiskowych Hitlera Profesor odkrył na kartach *Mein Kampf* kilkudzaniową profetyczną zapowiedź ludobójstwa występującą podczas snucia opowieści o „światowym przysiężeniu” (*Weltverschwörung*), „międzynarodowych trucicielach” (*internationale Vergifter*), co w kontekście własnych doświadczeń pierwszowojennych Hitler uzupełnił na kartach *Mein Kampf* wywodem, że warto byłoby

„podać kiedyś działaniu trującego gazu dwanaście albo piętnaście tysięcy tych hebrajskich niszczycieli narodu [*dieser hebräischen Volksverderber*], tak jak to musiały znosić na polu [bitwy] setki tysięcy naszych najlepszych niemieckich robotników ze wszystkich warstw i zawodów”.

Nieuchronne są skojarzenia z powstałymi 18 lat później pierwszymi komorami gazowymi w niemieckim

narodowosocjalistycznym obozie zagłady KZ Kulmhof na terenie Warthegau.

Innym wrogiem Hitlera – poza austriackimi i niemieckimi Żydami – są na kartach *Mein Kampf* „marksiści”, czyli niemieccy socjaldemokraci i komuniści oraz „bolszewizm”, zagrażający z zagranicy. To doprowadziło go do napisania studium obsesyjnej i nienawistnej pogardy wobec inaczej myślących. Wykład na temat śmiertelnego, światowego i wszechobecnego wroga w kolejnych rozdziałach swej książki powiązał z przemyśleniami, dotyczącymi dwóch fundamentalnych dla niego zagadnień: partii (narodowosocjalistycznej) i państwa.



Adolf Hitler podczas uroczystości dożynkowych w otoczeniu oficerów wchodzi na górę Buckeberg pod Hameln przez szpaler utworzony z partyjnych sztandarów. Na drugim planie widoczny wielotysięczny tłum, 30 września 1934 r. Fot. NAC

Profesor Król wyakcentował trzy podstawowe priorytety Hitlera zapisane na kartach *Mein Kampf*:

1. Dogmat rasy jako elementu przesądzającego o porządku świata oraz sytuacji Niemiec.
2. Projekt państwa volkistowskiego² o charakterze totalitarnym, opierającego się na zasadzie wodzostwa i tworzącego sztywną stratyfikację społeczeństwa.
3. Strategiczna propozycja zdobycia „przestrzeni życiowej” na wschodzie Europy w celu rozwiązania kwestii wyżywienia ludności Niemiec (pamiętny dla mieszkańców głód w Niemczech lat wojennego „ersatzowania” – polityki „zastępników”).

Prof. Król zwrócił też uwagę na fakt, że *Mein Kampf* jest pracą merytorycznie i konstrukcyjnie

niedopracowaną. Część wspomnieniowa urywa się nagle w tomie pierwszym, a następnie tak samo niespodziewanie Hitler powraca do niej w tomie drugim. Kilka rozdziałów zostało wręcz naszkicowanych, skrótowo odnosząc się do kwestii mniej interesujących Hitlera. Inne zdumiewają obszernością i szczegółowością. Sam spis treści uświadamia, że rozdziały nie są powiązane ze sobą logicznie. Ich dobór jest przypadkowy, wynikający z faktu, że dwa tomy *Mein Kampf* powstały w innym czasie.



Okładka książki *Mein Kampf* z podobizną Adolfa Hitlera. Fot. NAC

Cechą charakterystyczną *Mein Kampf* jest „wszystkoizm” – usiłowanie Hitlera ogarnięcia możliwie szerokiego spektrum informacji przy lekceważeniu selekcji materiałów i zachowaniu odpowiednich proporcji. Stąd kwestie fundamentalne sąsiadują tu z zagadnieniami nieistotnymi, jak kwestia kroju spodni odpowiedniego dla niemieckiej młodzieży męskiej czy już poważniejsze, choć nie pasujące do rozważań o geopolityce refleksje o problemie prostytucji i szkodliwości chorób wenerycznych.

Potwierdzał to Joseph Goebbels, formując w swoich dziennikach ostrożną opinię:

„Praca po południu i wieczorem. Czytanie «[Mein] Kampf» Hitlera. Książka oddziałuje rzetelnie i odważnie. Jedyne styl jest czasami nie do wytrzymania. Trzeba być dla niej bardzo wielkodusznym. On [Hitler] pisze jak opowiada. To wprawdzie działa w sposób bezpośredni, ale często niekompetentnie”³.

Czemu wydanie polskie AD 2021?

Profesor Król wybrał za podstawę polskiego tłumaczenia i opracowania krytycznego wydanie *Mein Kampf* z 1942 roku, wydrukowane czcionką łacińską i zawierające znaczną część poprawek redakcyjnych, wprowadzanych przez Franz Eher Verlag od schyłku lat dwudziestych XX wieku. Oryginalny indeks zamieszczony w książce Hitlera ma duże znaczenie poznawcze. Dlatego autor tłumaczenia zdecydował o jego pełnym tłumaczeniu w polskiej edycji, czego nie ma w wydaniu monachijskim. Prof. Król zachował też fragmenty podane rozstrzelonym drukiem, pozostawiając szczególnie istotne sformułowania z punktu widzenia autora *Mein Kampf*.

Narodowosocjalistyczny „pogląd na świat” sprowadzał się do „misji” uwolnienia pangermańskiego Midgardu, w tym przede wszystkim Niemiec, od „odwiecznego” i „śmiertelnego wroga” (*Urfeind, Todfeind*), z którymi zostali utożsamieni Żydzi.

Blisko 2 000 przypisów, polskiego wydania naukowego pozwala stanowi bezcenne wskazówki dotyczące informacji wymaganych dla krytycznego rozumienia tekstu oryginału, korygowania błędów faktograficznych i fałszywych poglądów *Mein Kampf*. Prof. Król sygnalizuje też polskiemu czytelnikowi kierunki dalszych poszukiwań badawczych i lektur.

Argumenty przekonujące prof. Króla do wydania polskiej edycji *Mein Kampf* były następujące:

„1. Istniejące zastrzeżenia natury prawnej (ustawowy zakaz propagowania treści narodowosocjalistycznych, faszystowskich i komunistycznych etc.) nie mogą być w tym wypadku przeszkodą, gdyż chodzi o edycję wyposażoną w niezbędny aparat naukowy i zawierającą, obok względów poznawczych, ważne przesłanie edukacyjne i społeczne

2. «Mein Kampf» stanowi bardzo reprezentatywny dokument, ukazujący wizerunek i poglądy człowieka, który odegrał tyleż istotną, co złowrogą rolę w historii najnowszej świata, w tym przede wszystkim Europy, Niemiec i

- *last but not least* - Polski.

3. Wbrew temu, co się stereotypowo sądzi, książka Hitlera, oprócz licznych mielizn, mieszczących w sobie mętne wywody autora, zawiera fragmenty, które nadal należy czytać uważnie [z racji ich złowieszczosci]. Chodzi tu zwłaszcza o budowanie konstrukcji «śmiertelnego» i «odwiecznego» wroga, rolę propagandy w procesie masowego oddziaływania politycznego, a także kształtowanie podstaw narodowosocjalistycznej geopolityki (zdobywanie «przestrzeni życiowej», kreowanie systemu sojuszy).

4. Możliwe, że po usunięciu ograniczeń natury prawnej w Bawarii pojawią się kolejne tłumaczenia, wydane pośpiesznie i niedbale, pozbawione aparatu krytycznego, uszczuplone bez zaznaczenia skrótów, tłumaczone – nie wiedząc czemu – z języka angielskiego. Ukazanie się wyposażonej w aparat naukowy edycji powinno co najmniej zneutralizować oddziaływanie bezwartościowych, liczących na szybki zysk inicjatyw wydawniczych.

5. Edycja krytyczna «Mein Kampf» pomoże też usunąć nalot wieloletniej, niezdrowej sensacji, która zwykle – a w tym przypadku w szczególności – towarzyszy tak zwanemu zakazanemu owocowi.

6. Należy widzieć w autorskiej, krytycznej edycji książki Hitlera wyraz szacunku dla wszystkich, w tym polskich ofiar narodowego socjalizmu, a także *memento* wobec tych, a jest ich niemało, którzy nie wierzą, że *historia magistra vitae est*⁴.

Trudno nie zgodzić się z prof. Królem, że *Mein Kampf* Adolfa Hitlera to wprawdzie bomba, która wybuchła wiele lat temu, czyniąc wielkie zniszczenia, ale jej odłamki mogą nadal siać spustoszenie.



**Wizyta Adolfa Hitlera w Linzu po
Anschlussie Austrii, 13 marca
1938 r. Fot. NAC**

Kwestia polska w *Mein Kampf*

Polska widniała w kilku krótkich notkach na kartach *Mein Kampf*. W rozdziale dziesiątym tomu pierwszego Hitler zwrócił uwagę na niekonsekwentną politykę Prus (Niemiec) w stosunku do Polski.

„Jedynie drażniono, zamiast wystąpić energicznie. W rezultacie nie osiągnięto ani zwycięstwa niemczyzny, ani pojednania z Polską, zamiast tego doprowadzono do wrogości z Rosją”⁵.

Z drugiej strony jednak, pochwalał politykę kanclerza Bismarcka, który dla dobra sojuszu z carską Rosją odmówił wsparcia dla Powstania Styczniowego z 1863 roku.⁶

Myśli o geopolityce germanizacji zostały rozwinięte w rozdziale drugim tomu drugiego. Tu autor *Mein Kampf* napisał szerzej:

„Wspierana przez wielu polityka wobec Polski w sensie germanizacji Wschodu bazowała niestety prawie wyłącznie na tym samym błędnym założeniu. Także i tutaj wierzono, że będzie można doprowadzić do germanizacji polskiego elementu przez jego czysto językowe zniemczenie. Także i tutaj efekt byłby fatalny: obcy rasowo naród, wyrażający w języku niemieckim swoje obce myśli, kompromitujący swoją własną niepełnowartościowością wielkość i godność naszej własnej narodowości”.⁷

Pogardliwie brzmiały stwierdzenia na Hitlera temat możliwości umowności statusu prawnego obywateli Rzeszy (bo przecież każdy może stać się „honorowym Aryjczykiem”):

„każde dziecko Żyda, Polaka, Afrykańczyka czy Azjaty może, nie zważając na nic, być zadeklarowane jako niemiecki obywatel państwa”.

Przyszły Führer uzupełniał swoje wywody o kolejne błyskotliwe zdanie:

„Wątpliwości rasowe w ogóle nie odgrywają przy tym żadnej roli. Całe postępowanie dotyczące uzyskania obywatelstwa państwowego nie różni się zbyt wiele od przyjęcia na przykład do automobilklubu”⁸.

Autor *Mein Kampf* poddał krytyce politykę narodowościową kanclerza Bismarcka i jego następców jako całkowicie nieskuteczną. Wykazywał jej szkodliwość rasową – o władnięty ideami *Blut und Boden* (Krew i Ziemia) zapowiadał germanizację ziemi, a co za tym idzie wypędzenie ludności polskiej ze wschodnich obszarów Rzeszy (w granicach z 1914 roku); planował sprowadzenie tam „rasowo wartościowych” chłopów niemieckich.

O Polsce Hitler wspominał w *Mein Kampf* bezpośrednio i pośrednio. Zaakcentował stereotyp Polaka-katolika oraz nieuleganie przez Polaków przekleństwu „obiektywizmu”, niepopadanie w głębsze, rodzące wątpliwości refleksje oraz kierowanie się najbardziej elementarnymi odczuciami.

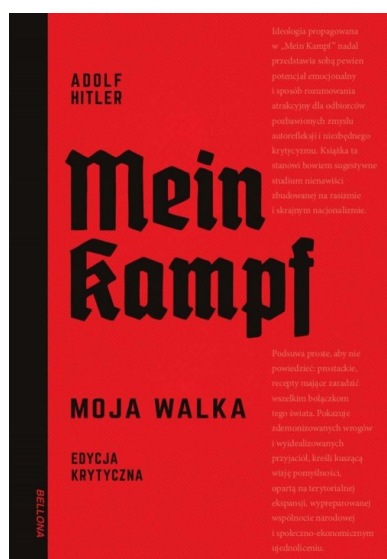
Poszukując ewentualnych sprzymierzeńców przyszłego „państwa volkistowskiego”, Hitler zwrócił uwagę, że Polska nie nadaje się do tej roli, jako państwo „całkowicie spoczywające we francuskich rękach”⁹.

O Polsce Hitler wspominał w *Mein Kampf* bezpośrednio i pośrednio. Zaakcentował stereotyp Polaka-katolika oraz nieuleganie przez Polaków przekleństwu „obiektywizmu”, niepopadanie w głębsze, rodzące wątpliwości refleksje oraz kierowanie się najbardziej elementarnymi odczuciami. Takie słowa mogłyby brzmieć jak komplement pod adresem Polaków, gdyby nie dalszy wywód autora „Mein Kampf”, który obiektywizmowi przeciwstawiał imperatyw bezkrytycznego uznawania słuszności jednej nadrzędnej (narodowosocjalistycznej) racji¹⁰.

Recepcja *Mein Kampf* w II RP

Profesor Król odniósł się do informacji na temat dokonania tłumaczenia edycji *Mein Kampf* dla wyższych oficerów Wojska Polskiego (do wewnętrznego użytku) w latach trzydziestych XX wieku. Jeden z zachowanych egzemplarzy miał jakoby być przechowywany we wrocławskim Ossolineum. Z ustaleń prof. Króla przekazanych mu przez Dział Informacji Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wynikało, że to fałszywe domniemanie. Podobnie nie było „tej edycji” w zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie ani w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie. Kwerendy prof. Króla nie potwierdziły też przypuszczeń dotyczących istnienia ekspertyz i opracowań analitycznych, na temat *Mein Kampf*, przeznaczonych dla najwyższych czynników II Rzeczypospolitej. Jednocześnie informacje uzyskane od prof. dr. hab. Marka Kornata nie potwierdziły przekazu o zapoznaniu się przez Józefa Piłsudskiego czy Józefa Becka lub ich najbliższych współpracowników z polskojęzyczną wersją *Mein Kampf*. Akurat w przypadku obu tych polityków było to niepotrzebne, gdyż znali język niemiecki. Minister Beck uznawał książkę Hitlera za manifest polityczny, ale nie zachowały się żadne dokumenty ani zapiski wskazujące, że *Mein Kampf* zrobił jakieś wrażenie na szefie polskiego MSZ. Podobnie nie wiemy nic o tekstach pokrewnych lub skrótowych, bazujących na inkryminowanym manifeście politycznym.

Warto na koniec odnotować, że książkę Hitlera przestudiował czołowy polski germanofil, Władysław Studnicki, który poczynił na jej temat kilka uwag. Zgadzał się z Hitlerem, że polityka Niemiec w sprawie polskiej podczas I wojny światowej była „połowiczna”¹¹. Z drugiej strony przywołał z aprobatą jego refleksję o negatywnych możliwościach propagandy, „która usiłuje wmówić w naród, że przeciwnik jest słabizną”¹². Studnicki napisał też, że „tatyka jego [Hitlera] zwolenników stworzona została przez zwycięstwo nad socjalistami w bójkach na zebraniach”¹³.



Antoni Słonimski w „Kronikach tygodniowych” stwierdził, że treść *Mein Kampf* nosi „wszelkie znamiona biblii dla półinteligentów”¹⁴. Zgodnie z tym stwierdzeniem, zainteresowanie książką Hitlera w Polsce nigdy nie było zbyt szerokie – rzecz docierała głównie do mniejszości niemieckiej. I pozostała ona w Polsce egzotycznym *curiosum* aż do roku 1992, kiedy to domorośli wydawca obdarzył rodaków tłumaczeniem *Mein Kampf. Moja walka* z języka... angielskiego, co powtórzył 13 lat później kolejny „publikator”, tym razem z Wrocławia.

Bardzo dobrze więc, że obecnie otrzymujemy profesjonalnie przetłumaczony i zredagowany dokument epoki totalizmu. Pozwoli to innym naukowcom przeanalizować przyczyny niemieckich fascynacji narodowosocjalistyczną diatrybą.

(Artykuł opracowany na podstawie Eugeniusz Cezary Król, *Hitler i jego walka – wstęp do: Adolf Hitler, Mein Kampf*, Warszawa: Bellona, 2020)

¹ Przypomnieć wypada monografie Profesora: *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945: studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa, 1999 oraz *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945*, Warszawa, 2006. Ponadto prof. Król jest tłumaczem i redaktorem naukowym tak ważnych publikacji jak: Hubert Hupka, *Niespokojne sumienie: wspomnienia*, Warszawa, 2001), Hans von Herwarth, *Między Hitlerem a Stalinem: wspomnienia dyplomaty i oficera niemieckiego 1931-1945*, Warszawa 1992), tegoż, *Od Adenauera do Brandta: wspomnienia*, Warszawa, 1995), *Dzienniki Josepha Goebbelsa*, t. 1-3, Warszawa, 2013-2014. Jako znakomity filmo- i medioznawca odpowiadał też Profesor za opublikowanie historycznych albumów fotograficznych: *Warszawa 1940-1941 w fotografii dr. Hansa-Joachima Gerke = Warschau 1940-1941 in Fotos von Dr. Hans-Joachim Gerke*, wyb. i oprac. zdjęć Danuta Jackiewicz i Eugeniusz Cezary Król; wstęp Eugeniusz Cezary Król, Warszawa, 1996, *W obiektywie wroga: niemieccy fotoreporterzy w okupowanej Warszawie 1939-1945 = Im Objektiv des Feindes: die deutschen Bildberichterstatter im besetzten Warschau 1939-1945*, wybór i oprac. zdj. Danuta Jackiewicz, Eugeniusz Cezary Król, Warszawa, 2009.

² Volkizm to specyficzna, niemiecka ideologia rasistowska, wywodząca się od koncepcji „pranarodu/praludu” (*Urvolk*) Fichtego rozwiniętej przez Hegla w terminie „duch narodu/duch ludu” (*Volksgeist*). W II połowie XIX w. wspomniane koncepcje rozwinęły się w paranaukowy dyskurs o źródłach rzekomo wyższych i niższych ras ludzkich. Wkrótce pojawili się doktrynerzy rasizmu, wśród których zabytnęli Francuzi: Arthur de Gobineau (1816-1882) i Georges Vacher de Lapouge (1854-1936) oraz Anglik Houston S. Chamberlain (1855-1927). Ta „trójca nowoczesnego rasizmu” przyczyniła się swymi para-teoriami do upowszechniania volkistowskiego formuły i „skażania” nimi przede wszystkim średnich, ale też wykształconych warstw społeczeństwa niemieckiego doby Cesarstwa.

³ *Die Tagebücher von Joseph Goebbels, Im Auftrag des Instituts für Zeitgeschichte und mit Unterstützung des Staatlichen Archivdienstes Russlands*, Hrsg. von E. Fröhlich, cz. I, t. 1/I, München 2004, z. cz. I, t. 2/I, (München 2005), s. 403 [zapis z 10 maja 1931 r.].

³ Eugeniusz Cezary Król, *Hitler i jego walka - wstęp* [w:] Adolf Hitler, *Mein Kampf*, Warszawa, 2020, s. 65-66.

⁴ Adolf Hitler, *op.cit.*, s. 303. [Pogląd wyrażony przez przyszłego autora *Mein Kampf* podczas spotkania 10 grudnia 1919 r. z członkami i zwolennikami DAP (*Deutsche Arbeiterpartei*) w Monachium. Było to pierwsze publiczne odniesienie się Hitlera do problematyki polskiej, gdy powiedział o Polsce i Rosji jako „wrogach okolicznościowych” (*Gelegenheitsfeinde*)], zob: *Hitler. Sämtliche Aufzeichnungen. 1905-1924*, Hrsg. von E. Jäckel und A. Kuhn, Stuttgart 1980, s. 96.

⁵ Adolf Hitler, *op.cit.*, s. 778-779. Pruski kanclerz zainicjował podpisanie w lutym 1863 r. tzw. konwencji Alvenslebena, umożliwiającej armii pruskiej i rosyjskiej przekraczanie granic obu państw podczas zwalczania polskich oddziałów powstańczych.

⁶ *Ibidem*, s. 445.

⁷ *Ibidem*, s. 503-504.

⁸ *Ibidem*, s. 782. Podobne sformułowania na temat wartości Polski jako sprzymierzeńca z punktu widzenia Niemiec znajdują się w wypowiedziach Hitlera z okresu od reaktywacji NSDAP do objęcia przez nią władzy w Niemczech, zob. A. Hitler, *Reden, Schriften, Anordnungen. Februar 1925 bis Januar 1933*, t. I-VII, (München-New York-London-Paris, 1992-2003), *passim*. Uwagę zwraca przemówienie A. Hitlera z 13 kwietnia 1937 r. na zebraniu monachijskiej organizacji NSDAP, w którym stwierdził on: „A więc Francja nie zwróci dobrowolnie niczego, tak samo jak Czechosłowacja i Polska. Te trzy państwa, związane ze sobą najściślej, które dzisiaj są zgrupowane na granicach Niemiec, będą z uwagi na instynkt samozachowawczy [*aus Selbsterhaltungstrieb*] próbować przeszkadzać każdemu niemieckiemu odrodzeniu. [...] Tych trzech państw nigdy nie będziemy mogli pozyskać, nigdy też nie będziemy mogli z ich pomocą rozerwać [dławiącej nas] obręczy. Sojusz z tymi trzema państwami to szaleństwo teraz i przez całą wieczność [*in alle Ewigkeit*]”, *Ibidem*, t. II, *Vom Weimarer Parteitag bis zur Reichstagswahl, Juli 1926-Mai 1928*, cz. 1: Juli 1926-Juli 1927, Hrsg. B. Dusik, s. 264-266.

⁹ *Ibidem*, s. 122. Lakoniczność sformułowań dotyczących Polski i Polaków wynikała z braku dostatecznej wiedzy autora oraz przekonania Hitlera, że sprawy polskie nie stanowią kwestii pierwszorzędnej.

¹⁰ W. Studnicki, *System polityczny Europy a Polska* [tekst z 1935 r.], [w:] *Pisma wybrane*, t. II, *Polityka międzynarodowa Polski w okresie międzywojennym*, Toruń 2002, s. 197; Idem, *Memoriał dla Rządu Niemieckiego w sprawie polityki okupacyjnej w Polsce*, aneks I, dok. nr 8 [tekst z 1940 r.], [w:] *Pisma wybrane*, t. IV, *Tragiczne manowce. Próby przeciwdziałania katastrofom narodowym 1939-1945*, Toruń 2002, s. 139. [Odniesienia do t. I, rozdz. 10, s. 303, tłumaczenia prof. Króla].

¹¹ Idem, *Wobec nadchodzącej II-ej wojny światowej* [tekst z 1939 r., skonfiskowany przez władze RP], [w:] *Pisma wybrane*, t. II, s. 337. [Odniesienia do t. I, rozdz. 4, s. 159 (propaganda o Szkotach), tłumaczenia prof. Króla].

¹² Idem, *Pisma wybrane*, t. IV, s. 59 [Odniesienia do t. II, rozdz. 7, s. 557-582, tłumaczenia prof. Króla].

¹³ A. Słonimski, *Kroniki tygodniowe 1936-1939* (Warszawa, [2005]), s. 283 [13 marca 1938 r.]. Później Słonimski wspominał o niemieckiej prasie, która „według zasad wyłożonych przejrzyście w *Mein Kampf* lekceważy słowo niepoparte pałką”, *Ibidem*, s. 378 [9 lipca 1939 r.].

COFNIJ SIĘ